

Ja robię flame (flame), ja robię flame (flame)
Ja robię hit (hit), ja trzęsę miastem ona trzęsie dupą
Razem wiemy jak żyć, suki pułapka
Powroty z miasta, życie na klatkach
Co to za zapach, pyta się sąsiadka
Nie ma chłopaków na ławkach nic
Urywam kontakt nie lepi się gadka im
Następny standard dziś bum, bum, bum, bum i łuu
Mówiłem zostaw mnie, a ona, że nie
Nie żartuję nie mogę ją zabić w sumie to o tym śnie
Do mnie nie dociera, nie, co ona mówi o mnie
Głupsza od drewna od szczotki, od wszystkiego co nawet nie rusz
a się
Nie rozumiem bólu ich nie nie wiem po co ona znowu mnie je
Jestem na górze, oh yeah, zwijam co dobre dla mnie
Wracam do domu do studia, ty znowu na dnie
Robię muzykę dla mnie, robię muzykę dla mnie
Dobrze się czuje na mnie, jutro bez kontaktu, ona to wie
Za pare dni też nie nie nie nie patrzy się na mnie to miasto
Nie mogę pozwolić na takie rzeczy se
Bawię się tym cały czas, rzucam na sukces se lasso
Moje używki nie gasną, kiedy ja wchodzę to baczność
Kiedy ja wchodzę to baczność
Kończę nagrywać jak się robi jasno
Ludzie co chodzą do szkoły niech patrzą
Jak się robi ruchy ze swoją marką i to moje imię wielkie
Omijam psy, psy (he, he, e-eh)
Nie ma mnie
Ceny za wysokie na tą scenkę (za wysokie)
To jak opis ich na tle z tym ścierwem (tle z tym ścierwem)
Jak nagrywam rap mam tą rezerwę (mam rezerwę)
Dlatego każdy track to trochę więcej (trochę więcej)
Myślę cały czas chcę życie większe (większe, większe)
Chcę pochłaniać szczęście i nic więcej
Chcę na yachcie być na lodzie Bentley (Bentley, Bentley)
Powtórzę to tyle razy, póki nie będę w nim na mieście (skrrt)